

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

O naprawę skarbu Rzeczypospolitej.

Trzeci dzień narad b. ministrów.

WARSZAWA, 11 stycznia (Telefonem). — W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej zrana zebrało się ponownie plenium konferencji byłych ministrów skarbu w sprawie naprawy finansów Rzeczypospolitej.

Na dzisiejszym posiedzeniu zakończona będzie dyskusja nad tezami, przedstawionymi przez podkomisję; jeszcze dzisiaj wieczorem ogłoszony będzie urzędowy komunikat o wynikach obrad byłych ministrów skarbu.

O poparcie dla obecnego gabinetu.

Polityczna podręczna p. Thugutta.

WARSZAWA, 11 stycznia (Telefonem). — Dowiadujemy się, że jutro wyjeżdża do Krakowa na poważne narady polityczne prezes klubu „Wyzwolenie” p. Thugutti.

Narady te znajdują się w związku, z sytuacją sejmową i z kwestią stworzenia większości dla poparcia obecnego rządu.

Gabinet tymczasowy, czy parlamentarny.

Zakopiańskie konferencje premiera Sikorskiego z marszałkiem Sejmu i przyw. stronnictw wśród których nie brakło zręcznego Seydy, nie doprowadziły widocznie do porozumienia. General Sikorski, uchwyciwszy mocną dłoń ster rządów w państwie, nie okazuje — jak dotąd — wybitnych skłonności do ulegania terorystycznym wpływom prawicy. Program uspokojenia kraju po wstrząśnięciach grudniowych został w stosunkowo krótkim czasie i przy użyciu bardzo skromnych środków i zarządzeń administracyjnych przeprowadzony nieomal bez zarzutu. Najwięcej do życzenia pozostawiają jeszcze stosunki w Wielkopolsce, gdzie wojewoda poznański — na razie on tylko — został przeniesiony w drodze służbowej na Górny Śląsk.

W Warszawie, która jest prawdopodobnie centralą zakonspirowanego komitetu nieprzejednanych nacjonalistów, silne słowa premiera skierowane do przedstawicieli prasy nie chybiły celu. — Szybko zastosowano się do zmienionych warunków i zrozumiano, że silny rząd może wymusić posłuch dla swoich zarządzeń. Ci, którzy wątpili w celowość i powagę zapowiedzi p. ministra spraw wewnętrznych doznali po zawieszeniu „Myśli Narodowej” i wprowadzeniu „Rozwoju” do zwykłych agend kupiecko-handlowych — przykrego zawodu. Byłoby wprawdzie lepiej, aby pewne zarządzenia były wynikiem orzeczeń trybunałów sądowych, aby ingerencja administracji została zredukowana do najkonieczniejszych i najpilniejszych wypadków ale naogół wyjątkowość naszego położenia wewnętrznego usprawiedliwia charakter wyjątkowy tych zarządzeń.

Im bardziej jednak krystalizowała się linja działalności obecnego premiera, z tem większą precyzją i ostrzejszą jednomyślnością — jakgdyby na daną komendę z góry — zaczęto zwalczać rząd gen. Sikorskiego, jako nieudolny, niefachowy, niezorientowany i nieparlamentarny. Jednym słowem, jako rząd tymczasowy, który musi ustąpić automatycznie miejsca jakemuś nowemu, nieznanemu i bliżej nieokreślonymu natychmiast po dniu otwarcia pierwszej sesji sejmowej ordynaryjnego.

Ten charakter tymczasowości i przejściowości, jaki obóz prawicowy pragnie narzucić dzisiejszemu gabinetowi a tem samem obarczyć go nomenklaturą krótkich rządów ministra Darowskiego jest punktem wyjścia dla całej politycznej i parlamentarnej akcji, przygotowywanej przez obóz nacjonalistyczny w sejmie przeciw obecnemu szefowi rządu.

Znowu — chociaż z mniejszym naciskiem — wysuwa się koncepcję prawdziwych polaków z prawicy i nieprawdziwych — z lewicy i żąda się od stronnictwa Witoskiego i narodowej partii robotniczej, aby poszły na służbę skonsolidowanej Chłen. Tym razem — w przeciwieństwie do akcji poprzedzającej wybór pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, zalecanki

i pogrożki mają spokojniejszy i mniej natarczywy charakter. Prawicy ciężko pogodzić się z gorzkim chlebem opozycji, ale jeszcze trudniej zaryzykować kontynuowanie niedawnych prowokacji. — W umiarkowanych kołach prawicy sejmowej zorientowano się na drugi dzień, po zamordowaniu prezydenta, że taktyka rewolucji nacjonalistycznej prowadzi do anarchii społecznej, że za jeden może udać się sztuka utrzymania w ryzach karności rozgoryczonych chłopów i robotników, że przywódcy ludowych i radykalnych stronnictw drugi raz nie zechcą poświęcić ani swojego osobistego autorytetu ani programu na ołtarzu dobrze zrozumiałych ale źle strzeżonych interesów wielkiego ziemiaństwa i ciężkiego kapitału. Stąd ta wstrzemięźliwość w taktyce obok nieprzejednanego stanowiska zasadniczego pp. Głębickich, Stronkich i Lutosławskich.

Prawica wydała hasło walki dla siejszemu rządowi. Aut omnia aut nihil zapowiadają publicyści z prawicy. Albo „większość narodowa” — znajdująca się rzekomo w obłędzie Chłen uzyska odpowiednio swej liczbie stanowisko w rządzie i wpływ na obsadzenie teki ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, a prawdopodobnie i wojny — oczywiście wraz ze stanowiskiem szefa sztabu generalnego — albo walka na całej linji, dążenie do zmiany ordynacji wyborczej i ponownego przeprowadzenia wyborów.

Rzecz charakterystyczna, że na cjonaliści nie interesują się obecnie zbyt teka ministra skarbu, uważając ją za najmniej popularną nie zapewniającą laurów taniego powodzenia i taniej demagogii.

W tych warunkach nie ma na razie mowy o jakiegokolwiek kooperacji u ludowców z pod znaku Witosza ze stronnictwami Chłen. Dawne umowy i zobowiązania, które za krótkich rządów prezydenta Narutowicza, mogły doprowadzić do wytworzenia większości prawicowo-centrowej, straciły wszelką podstawę i realność polityczną. Jest publiczną tajemnicą, że desygnałem na premiera był p. Pluciński, a wezwany na stanowisko spraw zagranicznych poseł Zamojski.

Dzisiaj sytuacja jest z gruntu odmienna. Prawica złożyła w ostatnich tygodniach egzamin klasyczny wyjątkowej nieudolności politycznej i braku myśli państwowej. Jej stanowisko w obliczu zbrodni wykopało trudną do przebycia ośchlań dla stronnictw centrum i lewicy i wytworzyła — jeżeli nie faktyczna, to napewno negatywna solidarność tych ugrupowań na terenie sejmowym.

Dlatego też pomimo silnego naporu i troskliwie przygotowywanego ataku na „tymczasowy” gabinet, premier Sikorski może na razie liczyć na zdobycie votum zaufania większości izby sejmowej. Nie będzie to zapewne większość entuzjastyczna, ale niewątpliwie taka, która utrwali pozycję rządu i umożliwi mu rozpoczęcie dzieła naprawy Rzeczypospolitej i jej finansów.

Budżet skarbu.

Ukazało się w „Monitorze” zestawienie obrotów kasowych centralnej kasy państwowej, kas skarbowych za pierwsze półrocze 1922 r. Zbyt późno, gdyż praktyka zachodu przyzwyczaiła obywateli tamtejszych do otrzymywania siąca. Na poczet prelimitowanych dochodów wpłynęło, odliczając po zastość, 182 miliardy. Wydatki wynosiły 261,8, a zatem brak około 80 miliardów budżetowych. Wyrażenie „inne sumy obrotowe” w dochodzie 356 miliardów w rozchodzie 288 miliardów daje nam wraz z wpływami w papierach wartościowych ów brak. Niema jednak bliższego objaśnienia: skąd wzięte są owe inne „sumy obrotowe”, aczkolwiek nie jest to bynajmniej tajemnicą i łatwiej wyrazić nie powiedzieć: ile pożyczono i w ten sposób zgodność długu skarbowego potwierdzić w danym terminie. Byłoby to jaśniejsze i buchalteryjnie dokładniejsze. Dochody ministrów, prowadzących własną gospodarkę eksploatacyjną w szczególności ministrów kolei żelaznych, poczt i telegrafów, rolnictwa i dóbr państwowych znajdują swój wyraz tylko w sumach, które złożone zostały lub pobrały z kas skarbowych. Po półroczu powinny być już ściślej dane tych ministrów, oraz dochodowej gospodarki monopolowej. Jest dokładność cyfrowa, lecz niema podstaw porównawczych do stawiania wniosków celem wyrównania budżetu państwowego.

Niema bilansu handlowego, któryby dał przejściowy, ale obraz takich zestawień co miesiąc w pierwszej połowie następnego miesiąca.

Nabożeństwo w Waszyngtonie.

Na nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Prezydenta Narutowicza, urządzonym w Waszyngtonie staraniem poselstwa polskiego, obecny był prezydent Stanów Zjednoczonych Harding, wiceprezydent Coolidge, sekretarz dla spraw zagranicznych Hughes, ambasador Hervey, członkowie rządu, przedstawiciele armii i t. d., oraz ciało dyplomatyczne z dziekanem, ambasadorem francuskim Jusserandem na czele, oraz kolonia polska.

Po nabożeństwie prezydent Harding złożył kondolencje na rece posła Rzplitej dr Wróblewskiego.

JEZYK BIAŁORUSKI W CERK-W GALICJI WSCHODNIEJ.

WARSZAWA, 10 stycznia (Tel. od nasz. korespon.) — Dowiadujemy się, że ostatnie rozporządzenie metropolity prawosławnego Jerzego w sprawie używania języków w kościołach prawosławnych poleca wyraźnie, aby w eparchii wileńskiej w całym szeregu cerkwi kazania i nabożeństwa odbywały się w języku białoruskim. Jest to wynik specjalnych zabiegów klubu białoruskiego w sejmie.

NOMINACJA.

WARSZAWA, 11 stycznia. (Telefonem). Pan Jarosław Iwaszkiewicz, dotychczasowy kierownik działu literackiego w „Kurierze Polskim” został mianowany sekretarzem osobistym marszałka Sejmu p. Rataja.

ARESZTOWANIA WŚRÓD BIAŁORUSINÓW W GRODNI.

WARSZAWA, 11 stycznia. (Telefonem). Według otrzymanych tu wiadomości w ostatnich dniach dokonano w Grodnie licznych aresztowań pośród miejscowych działaczy białoruskich grupy t. zw. aktywistycznej. Aresztowano ogółem 40 osób z p. Mitkiewiczem na czele.

Czytajcie „Głos Polski”

Napad band litewskich na pas neutralny.

Odparła go milicja strzałami karabinowymi.

WILNO, 10 stycznia (A.W.). Dnia 7 b. m. patrol litewski zaatakował wieś Krzywolaice, gminy Giedroyc w pasie neutralnym. Patrol ostrzeliwał wieś, oraz znajdujący się tam oddział milicji pasa neutralnego. Milicja ostrzeliwała się i pod tymi strzałami napastnicy cofnęli się poza linję demarkacyjną.

Uzdrowienie administracji państwowej na Kresach.

Konferencja w min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 11 stycznia (Pat) W min. spraw wewnętrznych odbyła się wczoraj konferencja w sprawie uzdrowienia administracji państwowej na kresach pod przewodnictwem p. prezesa rady min. gen. Sikorskiego i przy udziale wice-ministra Olpińskiego, oraz szefów departamentów z min. spraw wewnętrznych w kilkugodzinnych, wyczerpujących obradach poruszono najbardziej aktualne zagadnienia, które kładą podwaliny i grunt sanacji stosunków na kresach. Na czoło spraw wysunęła się kwestja naprawy wadliwego podziału administracyjnego, oraz uzdrowienia wszystkich gałęzi administracji państwowej.

Omawiano następnie braki zespołu urzędniczego, oraz potrzebę sprężystej inspekcji wojewódzkiej, która zapewni normalne funkcjonowanie aparatu administracyjnego i przyczyni się do podniesienia autorytetu państwa.

W dalszym ciągu poruszono fatalne położenie urzędników i ich rodzin na kresach, oraz stosunek władz do ludności miejscowej, zniszczonej wypadkami wojennymi i wychłupującej, szybkiej i intensywnej pomocy rządu.

Pan prezydent rady min. wysunął w sprawach powyższych szereg dyrektyw, leżących w sferze działalności min. spraw wewnętrz., w myśl których braki dotychczasowe będą stopniowo a gruntownie

usuwane. W najbliższym czasie zainicjuje pan prezes rady min. współpracę innych resortów w tej ważnej a nagłej sprawie. Rząd zmierza do trwałej a radykalnej naprawy stosunków, opierając swój program reform na ścisłym złączeniu ziem kresowych z całą Rzplita, przez co zatarty będzie ostatecznie fałszywie oceniany, a rzekomo „okupacyjny”, charakter administracji i dążyć się będzie bezwzględnie do podniesienia i utrwalenia autorytetu państwowego na kresach.

WARSZAWA, 10 stycznia (Tel. od naszego korespon.) — W dniu wczorajszym posłowie P. S. L. „Piasta” ze Wschodniej Galicji interwenjowali u p. prezydenta ministrów gen. Sikorskiego o naprawę stosunków administracyjnych w Galicji Wschodniej.

Premjer przyrzekł zarządzić w najbliższym czasie wybory do rad gminnych, rozwiązać istniejące dotychczas z czasów austriackich rady powiatowe, ustanowić komisaryaty rządowe na powiaty z daniem im rad przybocznych, oraz przeprowadzić na naczelnych stanowiskach administracyjnych w Galicji Wschodniej szereg zmian.

Burzliwe obrady synodu ewangelickiego.

WARSZAWA, 10 stycznia (A.W.). Przebieg dzisiejszego posiedzenia synodu ewangelickiego był bardzo ożywiony, a chwilami burzliwy. Obradowano w sprawach przyszłej organizacji, składu i sposobu wyborów przyszłego synodu.

Polscy członkowie synodu proponowali, aby listy kandydatów do synodu były wystawione przez zgromadzenia djecezjalne, złożone, jak wiadomo, z przedstawicieli duchowieństwa ewangelickiego i wiernych.

Niemieccy członkowie synodu domagali się kategorycznie, aby nie tylko same wybory przeprowadzone były przez okręgi parafjalne, lecz i

listy kandydatów proponowane przez samych parafjan.

W praktyce mogłoby to grozić niepożądanym w życiu kościelnym

udziałem żywiółów, nie zawsze, jak dotąd, poprawnie zachowujących się wobec państwa polskiego. Wobec tego, że

niemieccy członkowie synodu nie zgadzali się na żaden racjonalny kompromis,

mimo poważnych ustępstw, poczynionych przez polską część synodu,

polacy-członkowie synodu późnym wieczorem około godz. 10, widzieli się zmuszeni w liczbie 65 opuścić zgromadzenie synodu, składając deklarację protestującą przeciw nieprzejednanemu stanowisku niemieckiej części synodu, mającej pewną większość w obecnym zgromadzeniu (58 na 42 procent członków synodu polaków).

W prezydium synodu pozostało zaledwie 2-ch członków po opuszczeniu sali obrad przez polaków.

Arcybiskup Cieplak przed trybunałem rewolucyjnym

Dnia 8 b. m. rozpoczął się mial w Petersburgu proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży, oskarżonych o spisek przeciwko władzy sowieckiej.

Sprawa powstała na skutek rewizji, dokonanej u ks. Butkiewicza, przyczem znaleziono (pochozące jeszcze z r. 1918!) protokoły zebrań, na których księża — polacy mieli występować wrogo przeciwko rządowi sowieckiemu.

Arcybiskup Cieplak i 15 księży staną przed trybunałem rewolucyjnym.

Jak informują nas rodnicy, święto z Petersburga przybyli, skład trybunału rewolucyjnego, sędzię mającego tę sprawę, jest czysto komunistyczny, co zmusza żywić obawę o los oskarżonych.

Grozi im 3 do 5 lat ciężkiego więzienia.

EKSPLOZJA STARYCH GRANATÓW.

WIEDEN, 10 stycznia. Znajdujący się koło Mezzolombardo był fort austriacki Rochetta obecnie będący w posiadaniu włoskim, wyładował w powietrze w czasie wyła-

dowywania starych austriackich granatów. 8 osób od lat 18 do 24 zginęło pod jego gruzami. Resztki fortu, oraz szczątki trupów zostały wskutek eksplozji wrzucane do rzeki. Linja kolejowa Trydent — Male została zawałona w jednym miejscu gruzami fortu.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Drugi dzień strejku.

x) Według danych komisji strejkowej, liczba strejkujących robotników przemysłu włókienniczego wynosi 38 tysięcy.

Komisja strejkowa włókienniczy organizuje dziś w różnych punktach miasta wiele agitacyjne.

Policja państwowa spisała protokóły przewodniczącym zebrań strejkujących robotników w fabrykach Szwarcsulca, Pomorska 158 i D. Fuchsa, Pomorska 115.

Według pogłosek, oczekiwany jest przyjazd min. Darowskiego do Łodzi w sobotę.

Dziś od rana obraduje komisja strejkowa, która odbiera sprawozdania delegatów z poszczególnych fabryk.

Sytuacja nie uległa zmianie; w wielkich fabrykach praca idzie normalnie.

Członkowie związku „Praca”, w myśl dyktanda związku swego, pracują ponad normę.

Zarząd główny związku zawodowego rob. przemysłu włókienniczego zwrócił się do klubu sejmowego P. P. S. z prośbą o interwencję.

Dziś odbędzie się posiedzenie okręgowej komisji klasowych związków zawodowych.

Na porządku dziennym dalsze obrady nad sprawą pomocy moralnej i materialnej dla strejkujących włókienniczy.

Ogółem według nadchodzących informacji z prowincji

w poszczególnych miastach okręgu łódzkiego zamieszana jest praca w 80 fabrykach.

Poniżej przytaczamy depesze z poszczególnych miast, orjentujące nas w sytuacji strejkowej na prowincji:

Zduńska Wola.

Godz. 12 w połud. (Telefonem).

Strejk rozpoczął się wczoraj po południu. W mieście nastroj podniecony.

Związek „Praca” uchwałił, by członkowie związku pracowali 16 godzin na dobę

w celu przeciwdziałania strejkowi.

Pabjanice.

Godz. 2 po poł. (Telef.).

Strejk trwa dalej.

Związek „Praca” i Chrześcijańskie związki zawodowe utworzyły kadry robotnicze o charakterze antystrejkowym.

Po mieście krążą silne patrole policyjne.

Opatówek.

Godz. 1 min. 30 (Telef.).

Dziś wybuchł strejk. Członkowie związku „Praca” do strejku nie przystąpili.

Tomaszów Maz.

Godz. 2 po poł. (Telefonem).

Strejk częściowy w wielkich fabrykach został zlikwidowany.

Białystok.

(Telegram własny).

W Białymstoku rozpoczął się strejk w wielu fabrykach sukna, obejmując także okolice.

W Białymstoku zastrajkowało 11,000 robotników, w pobliskim zaś Wasilkowie, Swisłoczcy i Horodlu — 4.000.

chuliganem i wyznawcą chjenowej etyki, a przygodnym społecznikiem-pedagogiem, nie słyszałem. Opadły mi myśli i refleksje niewesołe. W biedny, ślepy lud, wychowany w strasznej niewoli białego cara, poszły rzesze agitatorów-szakali, by zasiać na odpowiednio przygotowany grunt idee mordu i bratobójstwa, warcholstwa, przewrotu. A jad nienawiści, przenikając w błędne dusze mauluczkich, staje się lepem, na który idą zastępy sukcesorów strasznej puścizny Niewiadomskich...

W. W.

CO DZIEŃ NIESIE?

STYCZEN

11

CZWARTEK

Dziś: Honoraty P.
Jutro: Arkadiusza

Wschód słońca o g. 7.42
Zachód słońca o g. 8.46
Wschód księżyca o g. 1.13 pn.
Zachód księżyca o g. 11.22 r.
Długość dnia g. 8.04.
Przybyło dnia 19 m.

Różne już nas trapiły strejki. Śród wyboistych życia dróg, Kto do dziś jeszcze nie strejkował? O tem wie chyba tylko Bóg...

Strejkował bocian, szewc i krawiec, Pracza, minister, z windy boy, Strejkował murzyn i aptekarz, Kalwin, dentysta, żyd i goj,

Dorożkarz, piekarz, akuszerka, Kelner, profesor, aktor też, A kiedy Strejk sam zastrejkuje, Może Ty, dobry Boże, wiesz?

Ans.

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Morituri” (Wilki) Rollanda.

„Filharmonia”: Koncert Niny Tarasowej (Śpiew).

„Ka-Ka-Du”: Kabaret Art.-lit. Doborowy program.

„Casino”: „Wszystko się kręci” sketh kino-wokalny z udziałem pp. Gieraszińskiego, Zimińskiej, Hanusza i in.

„Luna”: „Żona Faraona”

„Odeon”: „Szał zemsty”

„Grand-Kino”: „Śród śnieżnych zamieci Alaski”.

„Corso”: „Płonący las”.

Strejk w przemyśle skórzanym.

x) Dziś przystąpili do strejku kamasznicy, którzy wystawili żądania podwyżki 60 proc. w zakładach I kat., 75 proc. w zakładach II i III kategorii i 90 proc. podwyżki w zakładach IV kategorii. Ogólna liczba strejkujących robotników przemysłu skórzanego wynosi 2000.

Podrzutki.

W domu nr. 69 przy Al. Kościuszki znaleziono na schodach dziecko płci żeńskiej. Również znaleziono dziecko w bramie domu nr. 61 przy ul. Miłsza. Podrzutki umieszczone w żłobku, a wyrodne matki poszukuje policja. (bip).

Przywłaszczenie.

Stefan Brown, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 9, wysłany przez Stefana Jochimowicza, Zawadzka 14, celem zalinkasowania 50,000 mk. zbiegł z pielęgniżm w niewiadomym kierunku.

Komunikaty.

Podziękowanie.

Zarząd oddziału łódzkiego polskiego czerwonego krzyża podaje niniejszym do wiadomości, że urządzona maskarada w dniu 6 b. m. zasilła kasę instytutu sumą 20.000,000.

Zarząd oddziału łódzkiego polskiego czerwonego krzyża poczuwa się zarazem do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania komitetowi dochodów niestatych z d-rem Al. Grabowskim na czele z zorganizowa-

Kto będzie wojewodą łódzkim.

Wymieniają nazwisko pana Iżyckiego.

Śród kandydatów, na objęcie stanowiska wojewody łódzkiego, w kołach politycznych wymieniają nazwiska pp. Remiszewskiego, Rzewskiego, Skulskiego.

Kandydatury te, jak dotąd, udało się „Kurjerowi Wieczornemu” usłyszeć, nie mają szans powodzenia i nie są poważnie brane w rachubę. To samo można powiedzieć i o kandydaturze mec. Wyganowskiego, wysuwanej przez odnośne koła polityczne.

Natomiast coraz poważniej mówić poczynają o kandydaturze pana Iżyckiego, obecnego komisarza rządu na m. Łódź.

Kandydatura ta, naszym zdaniem, powinna być poważnie brana pod uwagę również i z tego względu, że pan Iżycki na swym stanowisku wykazał dużą inicjatywę i sprężystość, oraz, dzięki wielkiemu taktowi i doskonałemu opanowaniu stosunków miejscowych, zdobył sobie sympatię szerokiej warstwy społeczeństwa łódzkiego.

Zaznaczyć się godzi, że pan Iżycki został mianowany komisarzem rządu na m. Łódź w czasach, gdy dzisiejszy prezydent Rzplitej Wojciechowski piastował tę funkcję ministra spraw wewnętrznych i w tym okresie mógł dokładnie z dodatkami kwalifikacjami pana Iżyckiego zapoznać.

Zycie sportowe w Łodzi.

Dział urzędowy.

Komunikat W. G. i D. z posiedzenia odbytego dnia 8 stycznia roku bież.

1) W uwzględnieniu prośby Ł. K. S. o wylosowanie kalendarza rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Na najbliższym tygodniu jeszcze jedno posiedzenie, w celu załatwienia powyższej sprawy.

Posiedzenie odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 19 min. 30.

2) Na żądanie P. Z. P. N. postanowiono wysłać wszystkie akta dotyczące wykreślenia braci Kubiaków z Ł. K. S. z ednoczesnym wyjaśnieniem stanowiska, jakie W. G. i D. Ł. Z. O. P. N. zajął w tej sprawie.

3) W sprawie zawieszenia w czynnościach gracza Stepanka przez Ł. T. S. G., postanowiono wezwać b. kapitana i drużyny wymienionego klubu, p. Magdziaka, na posiedzenie W. G. i D., które się odbędzie dnia 15 b. m. o godz. 20 min. 30 w celu udzielenia wyjaśnień.

4) Wzywa się gracza Jakóba Eissenberga i sekretarza Ł. K. S. „A-

chauth” p. Steinberga z materiałem dotyczącym wędrowki wymienionego gracza z „Achauthu” do „Ha koach” i odwrotnie na dzień 15 b. m., godz. 20 min. 15 na posiedzenie W. G. i D.

5) Za nieprzedłożenie wykazu graczy w myśl uchwały W. G. i D. z dnia — — — (termin upłynął dnia 1 grudnia 1922 r. (ukarano następujące kluby kwotą 3000 (trzy tysiące) marek: Ł. K. S. 28 p. S. K., Ł. K. S. 31 p. S. K., Pabjanickie tow. cyklistów, R. T. S. „Widzew”, „Jutrzenka”, „Dąb”, Ł. K. S. 10 p. a. p. „Strzelec”, „Sokół”, w Pabjanicach, „Boruta”, „Piłca”, „Sokół” w Konstantynowie i „Viktoria”; kwotą 1000 (tysiąc) marek następujące kluby: „Rapid”, „Sokół” w Zgierz i „Sokół” w Zduńskiej Woli.

Poleca się płacenie powyższych kar i przedłożenie wykazów z rubrykami: data i miejsce urodzenia, skutecznie w terminie do dnia 18 b. m.

6) Następne posiedzenie W. G. i D. odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 20-tej.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Dobra służąca.

Sędzia okręgowy Korwin Korkiewicz rozpatrywał w trybie post. upr. sprawę przeciwko Józefie Sankowskiej, oskarżonej o to, że w porozumieniu z innymi skradła d-rowsiej Julji Rosiewicz biżuterię, bieliznę i inne rzeczy łącznej wartości 500.000 marek.

Oskarżona przyznała się do winy, twierdząc jednakowoż, iż tylko bieliznę zabrała, natomiast biżuterię musiał ukraść ktoś inny.

D-rowsa Rosiewiczowa opowiedziała sądowi, że darzyła Sankowską zawsze wielkim zaufaniem, nie przypuszczając, by ta była zdolna do popełnienia kradzieży, wobec czego wyjeżdżając na wakacje pozostawiła całe mieszkanie pod jej opieką.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator Wilecki podkreślił w swym przemówieniu wielki zanik moralności, panujący wśród naszej służby domowej.

zwłaszcza w Łodzi, czego najlepszym dowodem fakt, że niemal na każdej wokandzie posiedzenia uproszczonego znajduje się sprawa okradzenia chlebodawców przez ich służące. Pładze tej musi społeczeństwo wydać bezwzględnie walkę i ponieważ łagodne traktowanie złodziei domowych miałyby przynieść nieobliczalne szkody, należy traktować w tym wypadku karę nie tyle jako środek poprawczy, lecz raczej jako środek odstraszający przestępców. Tylko w ten sposób można będzie wypłenić to tak mocno w Łodzi zakorzenione zło. Z tego powodu wnosi o wymierzenie oskarżonej kary jednorocznego więzienia.

Sędzia skazał Józefę Sankowską na 1 rok więzienia, z zaliczeniem dwóch miesięcy aresztu prewencyjnego.

„RAPID”.

W dniu 9 b. m. odbyło się w lokalu własnym w Łodzi miesięczne zebranie członków stow. sportowego „Rapid”. Zebranie zajął prezes stowarzyszenia, p. Adam Benke, który w krótkich słowach zdał sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, poczem przystąpiono do załatwienia spraw postawionych na porządku dziennym. Dłuższą i ostrą dyskusję wywołała sprawa przyjmowania nowych członków do stow. kóra, dzięki interwencji prezesa, załatwiono pomyślnie.

W końcu postanowiono urządzić w dniu 27 b. m. w lokalu własnym bal maskowy, z którego dochód przeznaczony na kupno koszułek i butów sportowych dla II-giej drużyny stow. sportowego „Rapid”.

Zebranie zakończono o godzinie 10 miaut 30 w 1922.

O czym mówią w tramwajach podmiejskich.

Podmiejskie kółkustwo chce „robić porządek” z mniejszościami. — Atmosfera ucisku carskiego wydała owoce. — Agitatorzy „chjeny” nie śpia. — Jad nienawistości sączy się w biedne dusze.

Przypadek zrzucił, że wezwany do chorego kolegi w Zgierzu, wobec przepelnienia w wozie kolejki dojazdowej, jechałem stojąc na platformie przy motorowym. — Obok mnie stłoczyło się jeszcze paru innych pasażerów i dwu tramwajarzy, wracających ze służby. Małe a przypadkowe towarzystwo, jakkolwiek bardzo różnorodne, dzięki słowiańskiej gadatliwości, wnet wszczęło dysputę.

— Zle jest prosię panów — mówił mały szczupły tramwajarz — zle — bo rząd nie polski, a mniejszości narodowe, t. j. żydy, Niemcy, rusiny i galicjacy coraz więcej podnoszą głowę do góry. Trzeba robić porządek i to przedko!

— Jakże pan sobie tę robotę porządku przedstawia? — zapytał jakiś podmiejski obywatel.

— Co? jak sobie przedstawiam? Ano jak? Rekawy zakasać, nóż w garść i pedzić te brudy, — niech idą gdzie chcą!

Nagły ten respons, z taką szczerością i wiarą w potrzebę tej strasznej operacji wypowiedziany, spowodował chwilową konsternację.

Po małej przerwie odezwał się jakiś starszy jegomość w fokowym futrze:

— Według pańskiego przekonania, należy tedy wszystkie te mniejszości wyrzucić, a otrzymawszy potakującą odpowiedź mówił:

— Panie! Toż to najwstrętniejsze chuliganstwo z czasów Purysz

kiewiczowskiego czarnosocleństwa! Czyż pan nie zdaje sobie sprawy z tego, że wypowiadając taką ideę propagujesz pan mord, wypędzając przeciw prawom obowiązującym w Polsce, gloryfikujesz najwstrętniejsze zło, wypowiadasz słowa potępienia na własny prawowity rząd i pragniesz bratobójczej wojny domowej. — A wszakżeż pamiętać pan musi, że tylko drobna zbałamuciona garstka ludzi, podobnie myśli jak pan, boć zdrowa społeczność polska daleka jest od tych krwawymi oparami cuchnących dogmatów. Zapewniam pana zresztą, że obecny rząd, rząd człowieka o żelaznej woli i dłoni, rząd generała Sikorskiego potrafi skutecznie przeciwdziałać niecznej robocie warcholów, chcących za wszelką cenę wywołać w kraju rozruchy, aby pochwycić ster rządów w plugawe łapy.

— Nje, nie, panie! Tak nie będzie — wołał zaperzony wyznawca „jedności chrześcijańskiej” — bo musi pan wiedzieć, że oprócz tego warszawskiego rządu istnieje rząd tajny (sic!), w danej chwili pozamyka się granice (sic!), zakasze się rekawy i weźmie do roboty. Za trzy miesiące będzie spokój!!

Tramwaj dobiega do stacji przy remizie; w wozie zrobiło się luźniej; opuściłem dotychczasowe miejsce, aby usiąść — dalszej więc dysputy pomiędzy rozwydrzonym

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

Warszawa.

—o— Symbole.

Od paru dni mamy wiosnę. Piszą o tem wszystkie gazety. Notują ciekawe fakty i dziwią się.

Powoli zaczyna się wywarzać stan zbiorowej hipnozy. Jeszcze parę dni, a uwierzymy w taki nonsens, jakim jest wiosna w styczniu. Jeszcze parę dni, a zahypnotyzowane klomby w parkach miejskich pokryją się trawą, zahypnotyzowana trawa zaś będzie dźwięczała na sobie jakąś zahypnotyzowaną Manię lub Zosię, a te znów, zahypnotyzowane, oddawać się będą... czarowi wiosny.

Zmuszony jestem ostrzec wszystkich przed temi skutkami lekkomyślnej wiary w wiosnę.

Obławy jej należy traktować wyłącznie jako symbole.

Uważajcie!

Pisma notują ukazanie się brzoś. To nie są bzy! Nie wiercie! To są bzyki — które wylazły z głów ludzkich!

Albo Holki! To filioły i niedołągi partynie ukazują się znów na widowni!

Zelfrek! To zelfr, który znów podrożał o 50 procent.

Albo słowik — wszak go nie ma! Mowa tutaj jest o p. Solowiejczyku, który zarobił na dolarach.

Ostrożnie zatem z traktowaniem styczniowej wiosny na serio!

Kto będzie potem odpowiadał za skutki?

Barometr?

Wac. Olsz.

Jutro w Warszawie.

—o— Teatry i widowiska.

WIELKI — „Faust”, początek o godzinie 8 wiecz.

ROZMAITOSCI — „Popas króla Jegomości”, pocz. o g. 8 w.

REDUTA — „Lekkoduch” (premiera), o godz. 8 wiecz.

Im. BOGUSŁAWSKIEGO — o g. 8-iej wiecz. „Eros i Psyche”.

POLSKI — „Zmarłych wstanie”, początek o godz. 8-iej wiecz.

KOMEDIA — „Szafir” początek o godz. 8-iej wiecz.

MAŁY — „Zabawa w miłość”, początek o godz. 8-iej wiecz.

NOWOSCI — „Bajadera” początek o godz. 8-iej wiecz.

DRAMATYCZNY — „Mąż z grzechności” o godz. 8-iej wiecz.

STANCZYK — 7-a i 9-ta wiecz. Program XIX.

„QUI PRO QU” — „Papo, ja chcę chińczyka”, „Salon Moritzów”, początek o 7-iej i 9-iej w.

FILHARMONJA — Wielki koncert symfoniczny. Dyrekcja. E. Młynarski, solista prof. A. Michałowski.

Uniwersytety bez budżetu.

w) Większość uniwersytetów w naszym państwie znalazła się w nader krytycznym położeniu budżetowym w związku z poanżowaniem od nowego roku akademickiego niektórych sił nauczycielskich zwłaszcza lektorów.

Moment rozpoczęcia tych wykładów nie zbiega się z rozpoczęciem roku budżetowego (t. j. kalendarzowego) lecz wypycha go o kilka miesięcy, przez ten czas zaś lektorzy są poza budżetem, a więc bez etatów.

Ministerstwo w dodatku spóźniło się nieco z budżetem na rok b. nie chcąc zaś hamować biegu spraw uniwersyteckich, upoważniło władze uniwersyteckie do wydatkowania w pierwszych miesiącach r. b. sum „w granicach I-go kwartału budżetu zeszłorocznego”.

Jest to oczywiście niezłyszczalne. Gospodarka uniwersytecka będzie mogła być prowadzona normalnie tylko wtedy, gdy budżety akademickie będą robione osobno nie na rok kalendarzowy, ale szkolny, od września do września.

Magistrat obłożył podatkiem nawet Wisłę.

w) Przy wydziale administracji majątkiem miejskim utworzona została komisja do spraw użytkowania odcinka Wisły w gra-

nicach Wielkiej Warszawy. Komisja określiła wysokość opłat na rzecz miasta za użytkowanie brzegów Wisły. Opłata od biletów na statki spacerowe wynosić ma 30 proc. ich ceny; opłata za postój statków w przystani 500 tysięcy mk. za sezon ltd.

Dekorowanie gen. Sosnkowskiego i Rybaka.

w) Wczoraj o godz. 12-iej w południe szef włoskiej misji wojskowej generał Romei, udekorował krzyżem wojskowym generałów Sosnkowskiego i Rybaka.

Ceremonia nie miała charakteru uroczystości publicznej.

Nasza sztuka paskuje!

w) Wobec znacznego wzrostu płac personelu, które musiały być podwyższone w związku z coraz bardziej wrastającą drożyzną utrzymania, zarząd teatrów miejskich uznał za konieczne wyjednać upoważnienie magistratu do dalszego podwyższenia ceny miejsc.

Podwyżka cen rozpocznie się od dn. 15 b.m. i dokonywane będzie stopniowo do wysokości 50 proc. cen obecnych.

Pierwsze paski pękają.

Niezmienne wyśrubowane w ostatnich dniach ceny mięs wywołały ten skutek, że wiele osób niezamożnych musiało zaprzestać nabywania mięsa.

Zmiana ta spadła niespodziewanie na rzeźników, którzy mieli znaczne zapasy! Zaczeli więc bliźniej bydła, mimo, że było go dużo w Warszawie, ale i to nie pomogło. Wielu więc rzeźników obniżyło cenę mięsa o jakie 25 proc. żeby się pozbyć zapasów.

Czarne djamenty stanęły.

w) Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców poświęconem sprawom opału, przedstawiciel „Hurtowni Opałowej” stwierdził, iż dzięki łagodnej zimie zapotrzebowanie na węgiel prawie ustało. Ceny rynkowe węgla są niższe od najniższych cen zakupu, wobec czego węgiel sprzedawany jest ze stratą. Większość hurtowników nie sprówadza do Warszawy węgla górnośląskiego, sprzedając go na prowincji. Warszawa posiada dostateczne zapasy węgla.

Zamach samobójczy trojga młodocianych dziewcząt.

Niezbadana przyczyna i tajemnicze okoliczności

w) Dzisiejsze kroniki policyjne notują niebawmy wypadek zama- chu samobójczego, którego dokonały trzy kilkunastoletnie dziewczęta, dwie siostry i ich przyjaciółka.

Mianowicie piętnastoletnia Zofia Nowakówna i siedemnastoletnia Zofia Filipiakówna, siostry zamieszkałe z rodzicami przy ul. Karolkowej, oraz młodzianka ich koleżanka piętnastoletnia Helena Hermanowska napili się w bramie domu przy ul. Chłodnej 35 esencji octowej w celu samobójczym.

Wszystkie trzy małoletnie desperatki przewróciły policjant do rożka do szpitala Wolskiego.

Przyczyny, która popchnęła dziewczęta do rozpaczliwego kroku, nie można było ustalić, ponieważ stan ich tak ciężki, że dotychczas nie można było przystąpić do badania desperatek.

Tajemniczy zamach samobójczy trojga tych młodocianych osób wywołał bardzo przelatające wrażenie. Władze zwróciły się z zbadaniem okoliczności, które mogłyby wytłumaczyć niezrozumiały czyn i wyświecić sprawę.

Prasa warszawska.

Rozłam ententy zagraża byłowi Polski. Skutki ew. przyjęcia propozycji angielskich. „Strachajło” znów mówi!

„Przegląd Wieczorny” jest poważnie strapił rozłamem, który zachodzi pomiędzy Anglią a i tal-

cją, a który grozi zachwianiem traktatu wersalskiego, tej podstawy politycznej wskrzeszonej Polski. Czytamy tam:

„Polska musi w pełni ubolewać nad takim obrotem rzeczy w łonie dawnych serdecznych sprzymierzeńców. Dotyka to najistotniejszych naszych interesów politycznych. Wszelkie bowiem rozłamy pośród twórców traktatu wersalskiego, są zachwianiem powagi i niewzruszalności tego dzieła, wleczącego wielką wojnę, która jest wszak fundamentem całego obecnego ładu w Europie, tej równo wagi politycznej, na której opieramy naszą budowę państwa, naszą egzystencję polityczną”.

Sytuacja nasza jest tem groźniejsza, iż sojusz niemiecko-rosyjski nie jest papierowym tylko, lecz posiada o wiele więcej spójności, opartej na wspólności interesów, niż by się zdawać mogło.

Dlatego też „Polska ma specjalne powody do uważania, że usunięcie się poza nawias „koncertu europejskiego” W. Brytanji, jest ewenementem wysocy dla światła zmontowanych ram pokoju europejskiego, niebezpiecznym.

Senator B. Koskowski w „Kurjerze Warsz.” zastanawia się nad skutkami, jakie poczyniłoby za sobą ewentualne przyjęcie propozycji Anglii na konferencji paryskiej, i dochodzi do wniosku, że Niemcy nie zapłaciliby ani grosza ani w czasie trwania moratorium, ani też po jego upływie, gdyż moratorium byłoby uchwalone bez żadnych gwarancji ze strony Niemiec.

Wobec tego jednak, że Niemcy poza zobowiązaniem, które wynika z traktatu wersalskiego, nie posiadają żadnych długów zewnętrznych, wewnętrzne zaś — wobec spadku marki — dałyby się łatwo spłacić kilkoma milionami marek w zlocie. — Niemcy byłby jedynym krajem w świecie, pozabawionym zupełnie długu.

Natomiast miałyby ludność stale wzrastającą; przemysł, nienaruszony przez wojnę, a korzystający z sytuacji wyjątkowej; bogactwa naturalne wielkie, a szczególnie intensywnie eksploatowane po wojnie. Wobec nich zaś stałaby Francja o ludności prawie dwukrotnie słabszej, a może więcej niż dwukrotnie słabszej, obciążona długami, zmuszona do niesłychanie kosztownej, lata trwającej odbudowy dzielnic, przez Niemców zniszczonych.

Obraz ten objął p. Poincaré w krótkiej formule: „Hegemonja nie miecka w Europie, która wojna miała usunąć, byłaby, przeciwnie, przywrócona i skonsolidowana przez aliantów”.

P. Rabski-Strachajło znów przemówił. Asumpt od tego dał mu artykuł prof. Baudouin de Courteney’a, p. t. „Judeo-Polska” umieszczony w „Głosie Polskim”.

P. Rabski, przeczytawszy artykuł ten, chwycił się za głowę i długo biegał po pokoju, krzycząc: „Coby to było, gdyby Baudouin de Courteney został wybrany na prezydenta Rzeczypospolitej? Zrobiłby z Polski Judeo-Polonję. A p. Rabski nie lubi żydów.”

Dość ma ich w swoim prywatnym mieszkaniu!

Zdzisław ks. Lubomirski, będąc jeszcze prezydentem m. Warszawy, wyraził się kiedyś:

„Nie jestem antysemitą, nie pochodzę bowiem z żydów”.

Pan Strachajło-Rabski nigdy o Pan Strachajło-Rabski mógłby o sobie powiedzieć odwrotnie. W każdym razie dobrze jest, że p. Rabski się odzywa, jakkolwiek prasa ma w tej chwili ważniejsze zadania do rozwiązania.

Nawet w cyrku w przerwach pomiędzy atrakcyjnymi numerami pożyteczny jest taki pan, który wyprowadza harce i łamańce.

Lector.

Z całej Polski.

—o— Z Grudziądza.

Strejk lekarzy.

Grudziądz, 8 stycznia 1923 r.

Wczoraj obiegła Grudziądz wieść hłobowa, że lekarze nasi przestali przyjmować chorych zgłaszających się z kartkami kasy chorych, żądając ponownej zwyczajki 100 proc. a przy innych chorobach 300 do 500 proc. Czyli pp. lekarze ogłosili w stosunku do pacjentów kasy chorych formalny strejk. Strejk lekarzy jest dla każdego obywatela ciekawą zagadką. Słyszeliśmy bowiem o strejku robotników, tramwajarzy, kelnerów, zamiataczy ulic, nie słyszeliśmy natomiast o strejku profesorów szkół średnich, nauczycieli szkół niższych, przedstawicieli sądownictwa i pracowników państwowych. Zatem jedna część inteligencji wyzyskiwana wprost niemiłosiernie przez państwo, posuwa swoją wyrozumiałość dla pustego skarbu państwa polskiego tak daleko, że poprostu odmawia sobie wiele rzeczy dla każdej jednostki kulturalnie niezbędnych, druga — pozazdrościwszy laurów wojenno-bogackich — pragnie iść ich śladami. Jak wiadomo, płace urzędników państwowych wszelkiego rodzaju wynoszą dziś od 100 — 140 tysięcy mk. miesięcznie. Mimo to o jakichś strejkach wśród tych sfer

pojmujących swoje zadanie iście po obywatelsku, nie ma nawet słyhu.

Jakże wobec tego wygląda panowie lekarze? Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarygodnych, przeciętny zarobek lekarza w Grudziądzu wynosił do czasu wybuchu pierwszego strejku, który zakończył się przed dwoma tygodniami, przeszło milion marek miesięcznie, po uzyskaniu zaś stu-procentowej podwyżki za listopad i grudzień dochody panów lekarzy podwoiły się, obecnie więc strejkiem, a więc metodą zupełnie nie praktykowaną przez inteligencję, nasi eskulapi chcą swoje dochody potroić.

Przy pierwszych pertraktacjach kasa chorych poczyniła jaknajdalej idące ustępstwa. To jednak starczyło aż na dwa tygodnie! W jakim położeniu znajduje się kasa chorych, kiedy pp. lekarze żądali 100 proc. jeszcze za październik, podczas kiedy składki robotników pozostały te same. Czy system wybrany przez strejkujących jest racjonalny i czy zgadza się z etyką i szczytnym powołaniem lekarza — niechaj osądzą sami czytelnicy.

—o— Z Poznania.

p) Otwarcie stacji Zduny dla ruchu towarowego z Niemcami

Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia b. r. podjęto prowizoryczny ruch towarowy z Niemcami dla przesyłek drobnicowych i wagonowych w kierunku

ku przez Zduny—Freyhan. Przewóz odbywa się na tych samych zasadach jak dotąd i przez Zbąszyń, Leszno, Rawicz i Drawski Młyn. Celem odciążenia wyżej wymienionych stacji, zwłaszcza Rawicza i Zbąszynia uprasza się o jaknajwiększe korzystanie z nowo otworzonej stacji granicznej.

—o— Z Włocławka.

Regulacja miasta.

p) Regulacja miasta nabierze nareszcie cech rzeczywistości.

W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Włocławka architekta K. Saskiego z Warszawy, który wspólnie z min. robót publ. opracowuje plany regulacyjne.

Rada m. Włocławka wyłoniła komisję, która zajmie się zrealizowaniem planów.

Strejk trwa.

p) Strejk w fabrykach metalowych trwa dalej.

Robotnicy obstają przy podwyżce 100 proc., fabrykanci zaś gotowi są dać tylko 30 proc. Pertraktacje w toku.

Bez w styczniu.

p) W ogrodzie p. K. przy ul. Przedmiejskiej zakwitł krzak bzu.

—o— Z Płocka.

p) Pokutujący duch, jako kara Boża. Czytamy w „Kurjerze Płockim” co następuje: W ostatnich dniach zarówno w Płocku, jak i w bliskich nam Starożrebach wywołuje silne wrażenie, przestrasza oraz głęboko poważniejsze myśli i wyrzuty sumienia zjawisko jakie tam widzą bardzo liczni świadkowie.

Abym je zrozumieć, należy się cofnąć pamięcią do roku 1920, do chwili najazdu bolszewickiego. — Wówczas do dwóch ułanów polskich przybyło do Starożreb i zaprzęgnięto się z gromadzonej służby, czy są już we dworze nasze wojska?

Wtedy pastuch Machnacki miał odpowiedzieć:

— A, jakże, są w pałacu!

Gdy ulani podjechali pod pałac bez zachowania specjalnych środków ostrożności, to bolszewicy komisarze, którzy akurat dokonali rekwizycji i mieli dzielić dworskie bydło, wybiegli z rewolwerami z pałacu, nieprzygotowanych ułanów rozbroili, zabrali do niewoli, a wkrótce potem w okropny sposób zabili!

Tymczasem, obecnie niedawno Machnacki miał umrzeć w Płocku i tam został pochowany, a duch jego podobno codziennie wieczorem odwiedza Starożreby i rano wraca

Mieli go spotykać na szosie znajomi ze Starożreb oraz córka.

Przestraszył i głębokie myśli wywołuje to pokutowanie duszy swia domego czy bezmyślnego zdrajcy względem polskich żołnierzy.

Redakcja nasza natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości zniósła się z dzierżawcą Starożreb, p. Karwowskim, który powiedział nam, iż słyszał o tem i w razie przypuszczenie, iż ma tu się do czynienia z objawami mediumicznymi, gdyż córka Machnackiego ma być dobrym medium.

Podobno objawy te sprawdzał i miejscowy proboszcz, ks. Jakubowski, lecz nie nie zdołał stwierdzić ani zaobserwować. W każdym razie wieści te szeroko są kolportowane wśród miejscowej ludności i skłaniają ją do głębszego zastanowienia się nad wypadkami z 1920 r.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Marsz na Essen.

PARYŻ, 11-go stycznia (Pat). Z urzędowej strony potwierdzają, że pochód wojsk francuskich i belgijskich do Essen rozpoczął się w czwartek rano.

ESSEN, 11-go stycznia (Pat). Francuska kawaleria i piechota wraz z samochodami przekroczyła dziś rano o godz. 6-ej granicę obszaru Rubry i posuwa się dalej naprzód.

Anglia odosobniona?

Sensacyjna propozycja włoska.

RZYM, 11 stycznia. (PAT). — „Corriere di Italia” podaje wiadomość, że rząd włoski przesłał do Paryża w drodze telegraficznej propozycję zalecającą wobec dobrowolnego odosobnienia Anglii porozumienie się Francji, Włoch i Belgii co do zawezwania Niemiec do współdziałania z temi państwami w celu bezpośredniego rozwiązania sprawy odszkodowań.

BERLIN, 11 stycznia. (AW). — Dziennik „8-Uhr Blatt” donosi, że

pewien wysoki urzędnik angielskiego urzędu spraw zagranicznych oświadczył na odnośne pytanie, że Anglia dotychczas nie ma powodu protestować przeciwko zabraniam przez Francję zastawów. Francja jest najzupełniej w prawie jeśli bierze sobie przemocą to, co jej się należy na zasadzie traktatu. O wycofaniu wojsk angielskich, lub odwołaniu delegata angielskiego z komisji reparacyjnej nie może być mowy.

Co uczynią Niemcy?

BERLIN, 11-go stycznia (Pat). — Pełnomocnik w Paryżu dr. Meyer otrzymał telegraficzne polecenie opuszczenia Paryża. Podobne polecenie otrzymał niemiecki poseł w Brukseli dr. Landsberg.

BERLIN, 11 stycznia. (PAT). Sejm rzeszy, który pierwotnie miał się zebrać dopiero w najbliższy wtorek, został zwołany już na sobotę 13 b. m. o godzinie 2 po południu. Zwołanie to pozostaje w związku z obsadą Rubry. — Oczekują, że rząd w sobotę złoży w parlamencie oświadczenie. — Najbliższa niedziela ma być ogłoszona jako dzień żałoby w całym państwie niemieckim. Rząd projektuje urządzenie w sobotę we wszystkich szkołach uroczystości żałobnej. Istnieje plan zwołania zgromadzeń publicznych przez wszystkie stronnictwa, aby ludność skłonić do wyrażenia protestu przeciw akcji francuskiej.

LONDYN, 11 stycznia. (Tel. własny). „Times” donosi, że Stinnes, znany przywódca przemysłowców niemieckich przybył przed paru dniami incognito do Zagrzebia, a stamtąd udał się do Belgra-

du. Pismo angielskie wypowiada pogląd, że tajemnicza wizyta p. Stinnesa w stolicach Jugosławii może mieć poważny wpływ na politykę tego państwa.

WIEDEŃ, 11 stycznia. (Pat). „Neues Wiener Journal” donosi z Berlina: Rząd rzeszy odpowiedział na akcję Francji i Belgii na razie w ten sposób, że udzielił ambasadorom w Paryżu i Brukseli urlopów na czas nieograniczony. Nadto oświadczył rząd niemiecki międzykoalic. komisji kontroli, że nie może więcej gwarantować bezpieczeństwa francuskich i belgijskich członków komisji. W odpowiedzi pod adresem rządu francuskiego i belgijskiego, rząd Rzeszy oświadczył, że od dziś nie będzie dokonywał żadnych dostaw rzeczowych. Niemiec ambasadorowie u rządów koalicyjnych i w państwach neutralnych złożyli protest przeciw obsadzeniu Essen.

Niemcy do ludności Zagłębia Ruhry.

Odezwa prezydenta Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 11 stycznia (Pat). — Prezydent Rzeszy niemieckiej wystosował do ludności obszaru Ruhry następującą odezwę:

Obywateli! Obca samowola, oparta na przemocy wojskowej, gotuje się do ponownego złamania prawa o samostanowieniu narodu niemieckiego. Polityka gwałtu i łamanie od czasu zawarcia pokoju wszystkich układów, depcze prawa ludzkie i zagraża istocie gospodarki niemieckiej, głównym źródłom naszej pracy, które są podstawą dla naszego przemysłu i naszych robotników.

Wykonanie traktatu pokojowego będzie dla nas absolutną niemożliwością, a równocześnie warunki życiowe walczącego już i tak ciężko o swój byt narodu niemieckiego, staną się dziś jeszcze gorsze. Traktat wersalski miał przynieść narodom upragniony pokój.

To, co się obecnie dzieje, jest jednak dalszym ciągiem bezprawia gwałtu nad rozbrojonym i bezbronny narodem niemieckim. Niemcy gotowi są wykonać swoje zobowiązania, o ile tylko się starczy do tego. Mimo to dokonuje się obecnie napadu na nas.

Podnosimy przed Europą i przed całym światem skargę z powodu tego nowego aktu gwałtu, głośno podnosimy nasz głos, wołając, że obca moc gwałci święte prawa narodu niemieckiego do własnej ziemi, gwałci prawa jego do życia.

Wy obywatele musicie obecnie znosić nowe cierpienia obcego panowania. Wytrwajcie w cierpliwej wierności. Bądźcie silni, bądźcie rozumni w poczuciu waszego dobrego prawa, wyjdźcie naprzeciw obcej potęg. Wytrwajcie aż nastanie nowe jutro, które przywróci poszanowanie prawa, a wam da wolność.

My wszyscy ślubujemy wam wierność a troską naszą będzie, aby niezanieść niczego dla skrócenia czasu obcego panowania, aby zmniejszyć waszą nędzę, aby znaleźć drogę do prawdziwego pokoju. Rozbij się plan obcej potęgi o niemiecką ofiarną miłość ojczyzny. Trzymajcie wysoko sztandar jedności Niemiec i naszych dobrych praw.

(—) Prezydent Rzeszy Ebert.
Kancelarz Rzeszy Cuno.

Sytuacja międzynarodowa.

(Na podstawie depesz „Głosu Polskiego”).

Dzień wczorajszymi obfitował w postępie o doniosłym znaczeniu. Rząd niemiecki, powiadomiony przez ambasadorów francuskiego i belgijskiego o zastosowaniu względem Niemiec sankcji, oświadczył, że odwołuje swego ambasadora z Paryża. Krok ten ma oczywiście charakter demonstracyjny. Znamiennym faktem jest wezwanie do Berlina z Moskwy ambasadora niemieckiego Rautzmana. Poza tym oficjalna odpowiedź na akcję francusko-belgijską będzie ostry protest, złożony wszystkim mocarstwom, które podpisały traktat wersalski. W Berlinie odbywała się bez przerwy narada nad sytuacją. Zwołano również naradę wszystkich prezydentów państw zwłazkowych.

Rząd francuski czyni w dalszym ciągu gorączkowe przygotowania do okupowania Zagłębia Ruhry. Nadrenia wygłada, jak obóz wojskowy w ostrym pogotowiu. W sferach miarodajnych twierdzą, że w dniu dzisiejszym nastąpi zajęcie Essen. Zdaje się, że Bochum tymczasem pozostanie po za strefą nowej okupacji.

Dotychczas zupełnie nieznane są zamiary Anglii. Parlament w dniu dzisiejszym ma między innymi obradować nad tem, czy Anglia złoży protest przeciwko akcji francuskiej, a jeśli tak, to w jakiej formie. Jednocześnie w prasie paryskiej pojawiła się sensacyjna pogłoska, że Anglia bez zastrzeżeń przyłączy się do działań francuskich. Pogłoska ta, sądząc z historii dni ostatnich, mało ma w sobie prawdopodobieństwa. Włochy zajmują się w nowym konflikcie tylko stanowisko obserwatora, sympatyzującego z pozycjami Francji i Belgii. Zerwanie rokowań włosko-niemieckich w sprawie uregulowania kwestii mienia obywateli niemieckich we Włoszech wskazuje wyraźnie na ten kierunek polityki rządu Mussoliniego. Watykan solidaryzuje się ze stanowiskiem kwirynału, nawołuje jednak Francję do powściągliwości przy stosowaniu represji.

Tymczasem na bliskim wschodzie szykuje się nie na żarty wznowienie wojny grecko-tureckiej. Rząd grecki przyznał otwarcie przedstawicielom Anglii i Francji w Atenach, że szykuje nową wyprawę wojskową do Tracji.

„Grecja, zaznaczył rząd ateński, nie może dłużej spokojnie patrzeć na upokorzenia, jakie ją ze strony Turcji spotykają”. Turcja również szykuje się do wojny. Wielkie transporty wojsk przybywają z Azji mniejszej do Tracji.

Litwini, korzystając z powszechnego zamieszania, chcą towić ryby w mętnej wodzie. Zamierzają oni zająć Kłajpedę „manu militari”, nie czekając na decyzję rady ambasadorów, i postawić świat wobec faktu dokonanego. Już wczoraj oddziały litewskie zajęły dwa miasteczka na terytorium Kłajpedy.

Observer.

LOS Y SACHALINU.

MOSKWA, 11 stycznia. (PAT). Z Tokio donoszą, że prasa japońska w związku z zawładnięciem przez Japonię terenów rosyjskich wskazuje, że okupacja Sachalinu posiada charakter czasowy. Ze strony prasy daje się zauważyć nacisk na konieczność pertraktacji przyjaznych pomiędzy temi obu krajami. Gazeta „Osaka Osuchi” zaznacza, że handlowy zastój we Władywostoku i rozpacze położenie japońskiego handlu, uważa, że jedynym wyjściem z sytuacji jest zwołanie rosyjsko-japońskiej konferencji.

Przygotowania ukończone.

PARYŻ, 11 stycznia. (PAT). — Dziś po południu ukończona została pierwsza faza przygotowań zamierzonej akcji w okolicy Rubry

— poczem komisja inżynierów pod osłoną wojsk ochronnych przystąpi do wykonania powierzonego jej mandatu.

Bolszewicy wobec zerwania Konferencji paryskiej.

Uważają oni je częściowo za sukces swojej polityki.

LONDYN, 11 stycznia. (Russpr). Tutajże przedstawicielstwo sowieckie stałe przesyła do Moskwy szczegółowe sprawozdania o wypadkach, jakie nastąpiły po zerwaniu konferencji paryskiej.

Należy zaznaczyć, że przedstawicielstwo sowieckie wysłało wiadomość o zerwaniu konferencji do Moskwy na kilka godzin przed otrzymaniem w Londynie urzędowej wiadomości o tym fakcie. W kołach zbliżonych do delegacji sowieckiej twierdzą, że zerwanie konferencji należy uważać za pośredni sukces polityki sowieckiej

i że wobec tego polityka międzynarodowa Rosji sowieckiej na razie nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż wypadki dni ostatnich potwierdziły słuszność jej linii wytycznych.

Rząd sowiecki będzie dążył w dalszym ciągu do poróżnienia sprzymierzonych, starając się jednocześnie nawiązać system poszczególnych porozumień z oddzielnymi państwami europejskimi. Nie będą tu jednak brane pod uwagę państwa, które dotąd nie nawiązały w jakiejkolwiek formie stosunków z rządem sowieckim.

W obliczu wojny grecko-tureckiej.

Bułgarja zachowa neutralność.

SOFIA, 11 stycznia. (Pat). Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby prezydent ministrów Stambuliński oświadczył, że spodziewał się z góry rozbięcia konferencji lozańskiej. Bułg. Ag. Tel. komunikuje, że wiadomość ta jest całkowicie niezgodna z prawdą. Prezydent ministrów Stambuliński nigdy też nie składał żadnych takich oświadczeń, z których mogłoby wynikać, że na

wypadek nowego konfliktu zbrojnego pomiędzy Turcją a Grecją Bułgarja nie będzie neutralna. — Przeciwnie rząd Stambuliński wielokrotnie stwierdzał swe stanowcze postanowienie trwania w dalszym ciągu w uprzejmiej dotychczas polityce pokojowej i nie interwenjowania w tym nawet wypadku, gdyby wydarzenia na Bliskim Wschodzie przybrały groźny obrót.

Otwarcie testamentu b. króla Karola.

Nastąpiło ono w Budapeszcie. — Dotyczy zaś on wyłącznie spraw opieki nad dziećmi.

BUDAPESZT, 11 stycznia (Pat). Jak donoszą dzienniki hr. Andrassy w towarzystwie hr. Apponyiego i Hunyadego złożył wczoraj testament b. króla Karola w kancelarii marszałka dworu, który ogłosił ten dokument, datowany z Ferenstein d. 5 listopada 1921 r. Testament pisany ręką b. króla, zaopatrzone jest pieczęcią korony

św. Stefana a dotyczy wyłącznie opieki nad dziećmi.

Opiekunką następcy tronu Otona i regentką w czasie jego nieobecności naznacza b. królowę Zytę a w razie jej śmierci arcyksięcia Maksymiljana, a w razie śmierci tegoż innego arcyksięcia zgodnie z sankcją pragmatyczną.

WĘGRY WOBEC SYTUACJI.

Premjer hr. Bethlen o polityce węgelskiej.

BUDAPESZT, 11 stycznia. (P). Na zebraniu partii rządowej hr. Bethlen wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że niepewna sytuacja europejska może spowodować nieoczekiwane zmiany. — Prawdopodobnie w najbliższym czasie zapadnie decyzja w sprawie odszkodowań węgelskich. Rząd nie poweźmie żadnej decyzji, bez porozumienia się z parlamentem i partjami politycznymi. Następnie premjer oświadczył, że uważa za nierozważne posadzanie Węgier o zamiary wojenne, wobec tego, że Węgry są zniszczone i przeciwnie, Węgry są zdecydowane podać rękę tym wszystkim narodom, które Węgrom okazują przyjaźń. W tym duchu odbywały się rokowania rozpoczęte z kanclerzem austriackim, bez jakiegokolwiek myśli o przywróceniu dawnych stosunków prawnopństwowych. W dalszym ciągu przemówienia premjer położył nacisk na konieczność zachowania zimnej krwi, poczem

energicznie wystąpił przeciwko spekulacji, opartej na spadku korony i wypowiedział się za wydaniem surowych zarządzeń przeciwko tym, którzy rozszerzają niepokojące wieści w kwestii odszkodowań. Nakoniec zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o rzekomej rekonstrukcji gabinetu.

REDUKCJA ARMII FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 11 stycznia. (AW). — Na skutek uchwały parlamentu o zredukowaniu czasu służby wojskowej z lat dwóch na 18 miesięcy armia czynna ulegać będzie stopniowemu i stałemu zmniejszeniu. Przed powołaniem roczników w kwietniu i październiku armia terytorjalna liczyć będzie 320.000 ludzi, po powołaniu w maju i listopadzie, 420.000. Ogólna cyfra wojska ulegnie redukcji z 830.000 ludzi na 600 tysięcy.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek blizgoy w kieszeni.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Koń parowy w walce ze szkapą.

Rozwózka towarów samochodami. — Jak pewien kupiec korzenny w Bostonie powiększył w ciągu 8 lat dwukrotnie swój obrót. — Dostarczanie 8.000 do 10.000 paczek dziennie.

Kraje takie, jak Danja, Szwecja lub szereg państw amerykańskich nie znają przed wojną koni. Samochód i rower, to były środki komunikacji miejskiej również rozpowszechnione, jak u nas wóz, karetka lub dorożka. Francja, Anglia i Niemcy usunęły konie z komunikacji miejskiej dopiero podczas wojny. I nas zmusza do tego częściowy powiem brak koni, jednakże nie wszystkie firmy zdobywają się na odwagę kupna i stosowania samochodów do rozwoju mniejszych i większych przedsiębiorstw.

W Warszawie widzimy sporo małych wozów firmowych do rozwożenia drobnych, ale kosztowniejszych zakupów, jako to futer, ubrań, galanterji i t. p., oraz wielkie do przewożenia bagażu z kolei i na kolej, oraz wszelkiego rodzaju maszyn, fabrykatów, surowców i t. p.

Zatrzymajmy się na konkretnym przykładzie zastosowania samochodów przez bostońskiego kupca korzennego.

Firma, o której mowa, prowadziła detaliczny handel kolonialny i posługiwała się do rozwożenia klientom z miasta i okolic w okolicy 12 kilometrów—300 koniami z wozami. Zaprowadzenie zwożenia samochodowego pozwoliło zwiększyć znacznie obrót, rozszerzyć obręb dostarczania i znacznie zmniejszyć koszty.

Obecnie bostoński kupiec posiada 60 samochodów i rozwiozi towary w promieniu 65 km. od swego składu.

Koszt samochodów jest prawie taki sam, a nawet i nieco mniejszy niż utrzymanie koni, przy czym wpływa dodatnio na rozwój handlu.

Ponieważ klientelę kupca, kolonialnego stanowi w większości ludzie bogaci, mieszkający poza miastem, zastosowanie samochodów umożliwiło znaczne przyspieszenie rozwózki i rozszerzenie obszaru działania. Zaprowadzenie rozwózki samochodowej umożliwiło klienteli rzadsze przyjeżdżanie po prowiant do miasta i stanowiło dla nich prawdziwie wielką wygodę.

Gdyby chciał utrzymać obecny stan interesu przy obsłudze koni, to zamiast 60 samochodów, potrzebowałby mieć parę tysięcy koni.

Wszystkie samochody stosowane w jednej firmie są tego samego typu o nośności 2 tonn, dzięki czemu, remont, zapas części zamiennych i konserwacja są bardzo ułatwione.

Zamówienia przyjmowane są przez specjalną służbę telefoniczną, obsługującą poszczególną grupę klientów i przekazującą je do wykonania odpowiedniemu oddziałowi paczkarskiemu. Obstawunki miejskie ranne wykonywane są tego samego dnia — zamiejskie następnego.

Samochody rozjeżdżają się od 8 z rana, przy czym trzymają się ustalonej marszruty.

Dla spopularyzowania rozwózki samochodowej nie ograniczono minimalnego zamówienia, sądząc i to słusznie, że każda próba się opłaci i okupi dalszymi zamówieniami.

Obsługa samochodu wyuczona była traktować klientelę grzecznie i przyjmować w specjalnych książkach wszelkie uwagi i reklamacje.

Praktyka wykazała, że gumy dęte zamiast pełnych opon zwiększają czas służby samochodu o 15 procent, to też wyrzucono z użycia pełne opony natychmiast po tym spostrzeżeniu. Dalej okazało się, iż w ślad za tem samochody jeździły ciszej i zużywały mniej benzyny na przejazd 1 kilometra.

Po przejechaniu 3000 mil ang. poddawano samochód gruntownej rewizji i naprawie, przy czym tak obliczono ilość wozów potrzebnych do ruchu, aby wozy będące w naprawie, nie wpływały na zmniejszenie sprawności. Dzięki takim starannym rewizjom wozy samochodowe nie psuły się i nie niszczyły, przy czym większość z nich po przejeździe 80.000 km. była zdolna do dalszej normalnej pracy na równi z nowo zakupionymi.

Większość wozów przebywała 800 km tygodniowo, zużywając 1 gallon benzyny na 16 kilometrów.

Warsztat reperacyjny jest zbudowany racjonalnie i nadaje się znakomicie do wszelkich zdarzających się w praktyce remontów. Ważniejsze uszkodzenia naprawiano nocą, aby nie zmniejszyć dziennej siły taboru.

Silniki zniszczone zamieniano przez nowe, których zapas znaj-

Notatki literackie.

Z Chicago nadeszła wiadomość, że zmarł Frank Bacon w 58 roku życia.

Któż to był ów Frank Bacon? — zapyta europejski czytelnik.

Bacon był aktorem i autorem dramatycznym, a ponieważ sztuka jego cieszyła się największym powodzeniem jakim kiedykolwiek utwór jakiś się cieszył, słusznie nazywają Bacona najznakomitszym autorem świata.

To niezwykle rekordowe wprost powodzenie osiągnął Bacon swą komedią „Lightnin’”. Komedia ta wystawiona została po raz pierwszy we wrześniu 1918 roku w Nowym Jorku i od tego czasu w ciągu czterech lat grana była co wieczór, bez żadnej przerwy. Autor grał wieczór w wieczór tytułową rolę w swej sztuce, a dwa razy tygodniowo grał ją także po południu. Sztuka ta przyniosła autorowi i aktorowi w jednej osobie 3 miliony 260.000 dolarów!

dował się w składzie warsztatu. Zniszczonych silników nie wyrzucano, lecz zatrzymywano wszystkie nadające się do użycia części i kompletowawszy częściami zamienianymi, składano zapas silników.

Podobnie obchodzono się ze wszystkimi poszczególnymi częściami samochodu.

Zepsucia samochodowe w drodze należały do rzadkości, przy czym w wypadku gdy to miało miejsce szofer telefonował do centrali, aby przysłano inny samochód, który rozwlezie niedorezoną paczkę i zabrano zepsuty wóz do naprawy.

Drobniejsze uszkodzenia naprawiali motocykliści - mechanicy, którzy w koszu motocyklowym przewożili potrzebne części i przyrządy. Praktyka wykazała, że cały szereg uszkodzeń, które miały miejsce w obwodzie 20 km. od warsztatów naprawiano w ciągu 35 minut.

Powyższy przykład realny zastosowania rozwózki samochodami nie wymaga komentarzy i powinien zainteresować firmy stosujące dziś wozy konne, oraz nakłonić je do zakupienia samochodów

Emka.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Kraj, gdzie nikt się nie zaziębia.

Gdy człowiek strefy umiarkowanej bezustannie podlega zaziębieniom, eskimosi, którzy żyją wśród śniegów i mrozów dalekiej północy nie znają tego cierpienia zupełnie.

Ten niezwykły fakt należy przypisać odzieniu jakie nosi eskimosi.

Eskimosi dbają o to by do ciała dostawała się możliwie największa ilość świeżego powietrza. Ubranie ich jest bardzo luźne i eskimosi są ludźmi najbardziej zahartowanymi na całej kuli ziemskiej. Niemowleci wogóle nie posiadają odzieży i noszone są przez matki w futrzanym kapiszonie.

Eskimosi dbają o to by do ciała na obuwie swe i posiada jedynie naprawdę nieprzemakalne buty.

Są one ze skóry fok i zachowują miękkość przez żucie. Tak — nie należy się dziwić, kobiety eskimoski gdy wstają rano przedewszystkiem — zaczynają żuć buty swych małżonków. Z powodu mroźnego powietrza, którym oddychają i z powodu ciągłego żucia tłuszczów, eskimosi posiadają najzdrowsze zęby. Nieznany jest im ból zębów i próchnica. Skarpetki szyte są ze skóry renifera, przy czym włos noszony jest od strony ciała. — Tak skarpetki jak i buty są codziennie suszone nad wielką lampą oliwną i nie zachowują ani śladu wilgoci.

Podobno spożywanie wody śniegowej także zabezpiecza od zaziębień.

Bajki i rzeczywistość.

Stało się, że dwie babiny rozmawiały ze sobą parę godzin i że nie mówiły zupełnie o obecnych drogach czasach — mówiły o dawniejszych tańszych.

Znałem ślad ślicznych dziewczątek, z których żadna nie została tancerką, ani nie występowała w filmie. Bowiem wszystkie one przedwcześnie powiększyły grono aniołków.

Był kiedyś tunel, w którym młoda para nie pocałowała się — wracali oni bowiem już z podróży poślubnej.

Był kiedyś człowiek, któremuby się obecnie czasy napewno więcej podobały niż dawniejsze, ale niestety został on wtedy już powieszony.

Głupca nęca dwie drogi: albo „było to kiedyś”, albo „kiedyś to będzie”. Pomnijmy temi drogami kroczy mędrcze.
H. Scharp.

Rozmaitości.

CZY PLANETY MOGA BYĆ ZAMIESZKANE. Uczni zastanawiają się obecnie czy prócz ziemi i inne planety mogą być przez ludzi zamieszkiwane. Prof. dr. Köppen prowadzący hamburskie obserwatorium ustalił po długich badaniach, że na Wenus życie organiczne jest możliwe, gdy na Marsie nawet dokoła równika panuje tak niska temperatura, że żadne życie nie mogłoby się tam rozwinąć.

DZIEŃ WYPŁAT W HAREMIE

Dzień 1 stycznia r. b. był dla małżonki byłego sultana dniem radośnym. Po raz pierwszy w życiu damy te otrzymały wyznaczoną im przez rząd pensję. Otrzymują one od 15 do 20 funtów ang. miesięcznie. Dzieci ich a mianowicie 22 książąt i 25 księżniczek otrzymali również swą należność. Pomiędzy, że rząd angielski pensje owe silnie zmniejszył, jest to jednak na tureckie stosunki niezwykły wypadek, gdy rząd wypłaca komukolwiek należne mu pieniądze.

Gdy doszło jednak do teściowych byłego sultana rząd angielski zastrejkował i — nie płacił. Co prawda teściowych był sultan liczył sobie piętnaście.

WROGOWIE SZYB.

Jeżeli wrogowie paryżan a właściwie paryżanek, którzy godzili dużymi igrzyskami w upatrzone ofiary, zaniepokoił opinię publiczną stolicy Francji, to obecna londyńska sensacja, jakkolwiek nie grozi ani zdrowiu ani życiu przechodniów, jest co najmniej również dziwaczna. Oto jakcy osobnicy uzbrojeni w djamenty oprawne rysują wielkie szyby wystawowe. Szyba taka oczywiście musi być wyjęta, gdyż grozi przy każdym silniejszym wstrząśnięciu zawaleniem się. Wszystkie usiłowania policji schwywania przestępców pozostały dotychczas bezowocne.

NAWET SAM ROCKEFELLER

Jak obecnie pod przesłęgą stwierdzono w sądzie, stary John D. Rockefeller nie posiada ani jednej akcji swej Standard Oil Company. Wszystkie akcje, jak również cały swój majątek przekazał swemu synowi, a to w celu uniknięcia opłat spadkowych na wypadek swej śmierci. Skarb stracił na tej ostrożności starego miliardera setki milionów dolarów.

CATULLE MENDES.

Spowiedź skazanego.

Ja sam tylko zrozumiałem. Zrozumiałem, że Niszczyciel (który był niegdyś Stwórca) w ten sposób urządził próbę generalną — zniszczenia całego świata! Że był to tylko słaby zarys ogólnoswiatowej katastrofy! Ale dlaczego teraz właśnie działy się te wszystkie niezrozumiałe rzeczy? Dlaczego życie i nie tylko dlatego, że drżałem o życie swych bliskich, nie, o nie, chodziło mi o ludzkość całą, chodziło mi o szczęście całego świata.

Serce me ścisnęło się z litości nad piękną ziemią, która miała runąć w przepaść. Serce me płakało gdy myślałem, że nigdy już świat różowy nie wstanie nad turkusową tonią morską ani nad zielonością łąk ziemskich! Że nigdy już nie będzie słońca, gdyż nie będzie już nieba! Że nie będzie gwiazd gdy nie będzie nocy! Jakżeż, mój Boże, znieść spokojnie myśl, że po owej strasznej godzinie ptaki nie będą śpiewały w gęstwinie drzew, że nigdy już nie będzie róż! I tyle mężczyzn i kobiet, którzy się kochają, przestanie isnieć! Najdumniejsze nadzieje i ideały ludzkości nie będą nawet miały pogrzebu! A w przeddzień tego wszechświatowego kataklizmu ludzie będą je-

2) i trwałości, ale zabierzmy jedną choć kartę — wszystko runie i rozsypie się w gruzy. Czyli wyrażając się jaśniej: gdy jakiegokolwiek prawo natury jest pogwałcone, gdy choćby jeden najdrobniejszy szczegół zmienia normalny jej bieg, gdy jakaś najmniejsza blahołka usuwa się — następuje zniszczenie całej budowli! Mój cień bez głowy był bezwzględnie takim faktem.

Gdy przekonanie to ustaliło się w mej duszy, poczułem się strasznie nieszczęśliwym. Nietylko dlatego, że obawiałem się o własne życie i nie tylko dlatego, że drżałem o życie swych bliskich, nie, o nie, chodziło mi o ludzkość całą, chodziło mi o szczęście całego świata.

Serce me ścisnęło się z litości nad piękną ziemią, która miała runąć w przepaść. Serce me płakało gdy myślałem, że nigdy już świat różowy nie wstanie nad turkusową tonią morską ani nad zielonością łąk ziemskich! Że nigdy już nie będzie słońca, gdyż nie będzie już nieba! Że nie będzie gwiazd gdy nie będzie nocy! Jakżeż, mój Boże, znieść spokojnie myśl, że po owej strasznej godzinie ptaki nie będą śpiewały w gęstwinie drzew, że nigdy już nie będzie róż! I tyle mężczyzn i kobiet, którzy się kochają, przestanie isnieć! Najdumniejsze nadzieje i ideały ludzkości nie będą nawet miały pogrzebu! A w przeddzień tego wszechświatowego kataklizmu ludzie będą je-

szcze wierzyli, będą się śmieli i będą kochali!

Strasza niewypowiedziana litość przepełniała me serce! Powieki bezustannie zwilżały się łzami, a otoczenie moje utrzymywało że to jakieś cierpienie oczu. Nie, o czy moje były zdrowe — to koniec wszechświata wyciskał mi te łzy!

Czułem także pewne wyrzuty sumienia. Oczywiście, nie ja byłem winien jeżeli strasza katastrofa była już tak bliska. Ale ja, to jest właściwie moja anomalia jest pierwszą oznaką zbliżającego się końca.

Rada? Jakżeż tu zaradzić? Litość skłaniała mnie do szukania jakiegś rady czy ratunku.

Świat zginie ponieważ prawa jego zostały pogwałcone, czyli ponieważ cień mój nie posiada głowy! Zaczęłem przemysliwać czy nie było jakiegoś sposobu zwrocenia cieniowi memu głowy! Gdyby mi się to udało, wszystko wróciłoby do równowagi i świat mógłby trwać. Nakładałem na głowę maskę metalową, ciężką i pomalowaną na czarny kolor, liczyłem, że może tyle czarnośći wywoła jakąś zmianę... Niestety, ani głowy ani maski nie można było dojrzeć na mym cieniu. — Wtedy Bóg litościwy i miłosierny zesłał mi myśl, za którą po dziś dzień dziękuję Mu na kłęczkach.

Aby usunąć katastrofę, aby odwrócić klęskę należało sprostować pogwałcone prawa natury. Nie znać było, że należy zwrócić cieniu-

wi memu głowę — jakżeż mogłem nie domyśleć się tego wcześniej — znaczyło to, że mój cień powinien być podobny do mnie! A więc, gdybym ja nie posiadał głowy, gdyby mój cień wyglądał jak ja — prawa rządzące światem nie byłyby pogwałcone i świat mógłby istnieć na wieki! Zapewniam cię, książę Jałmużniku, że gdy myślałem, że po raz pierwszy w mej głowie, z pierśi mej wydarł się krzyk radości. Ludzkość była uratowana! Nie namyślając się ani chwili pochwyciłem brzytwę by przed lustrem obciąć swą szyję. Nie myślałem wtedy o rozpaczliwej żony mej ani o sierotwie dzieci, byłem gotów uczynić wszystko, by uratować świat od zguby, ale w ostatniej chwili wstrzymałem się od czynu. Przyszło mi bowiem na myśl, że sam nie będę w stanie tego dokonać, że straszliwy ból, a może omdlenie przeszkodzi mi, a wtedy jeżeli nawet umrę, ciało moje będzie posiadało głowę. Nie będę więc podobny do cienia swego! Tylko kat mógłby spokojnie, bez bólu i gruntownie oddać głowę na odłulowa. Tylko kat mógłby mi dopomóc, tylko przy jego pomocy cień mój nie różniłby się od tułowia, tylko on mógłby sprawić by świat został uratowany. Jakżeż cieszyła mnie nadzieja, że wtedy trup mój będzie wyglądał jak cień jego!

Ale tylko najstraszliwszą zbrodniarza karani są śmiercią! Jakżeż ja ich wszystkich kocha-

łem, książę Jałmużniku, jakżeż bardzo ich kochałem! A najbardziej bliska mi była córeczka, taka śliczna i dobra. Dostę długo oclagałem się z wydaniem jej zamaż — tak mi było żal rozstać się z nią. Nareszcie uległem namowom żony i oto za kilka tygodni miał się odbyć zaślubiny mej jedynaczki. Kochała swego narzeczonego i przysięgała mi, że nas nigdy nie opuści. Przysięgała, że zamieszkają w naszym miasteczku, że będą ja widywał codziennie, że będą spędzać długie godziny nad kofyskami moich wnuków! Żona moja pragnęła, prędko ożenić chłopców i cieszyła się, że przestanie pracować i że znajdzie nareszcie czas, by choć trochę oddać się życiu rodzinnemu. Byliśmy tacy szczęśliwi!!!

Książę Jałmużniku, ja nie żałuję. Ale było to strasne, musiałem postąpić tak po barbarzyńsku, było to strasne, że przyczyniłem im tyle bólu, że zabijając je, żonę moją i córkę tak się nad nimi pastwiłem! Ale jakżeż mogłem postąpić inaczej, kiedy chciałem być pewny, że nie poślę im na galery, kiedy chciałem być pewny, że zetną mi głowę, by mój cień stał się nareszcie podobny do mnie, by świat ocalał od zguby i by długo, długo jeszcze kwitły róże, świeciły gwiazdy, by słońce wstawało co rana i śpiewały skowronki...

E.

KONIEC.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Konjunktura gospodarcza w Anglii.

Londyn w grudniu.

Jakkolwiek liczba bezrobotnych jest ciągle wprost przerażająca, co oczywiście wykazuje dalszy za stój w przemyśle krajowym, niemniej jednak ogłoszony przez „Board of Trade” raport za m. listopad wykazuje pewną poprawę w położeniu ogólnym. Dane statystyczne stwierdzają, że wywóz w ciągu miesiąca sprawozdawczego był większy, niż w jakimkolwiek innym miesiącu od marca r. 1921 i wyrażał się w cyfrze wartości 75.639.000. Wprawdzie suma ta znacznie mniejsza niż w r. 1920, ale ponieważ od tego czasu materiały wyrobu spadły w cenie, przeto i wartość wywozu nie mogła osiągnąć tego samego poziomu.

Niejedną gałąź przemysłu pracuje jeszcze bez zysku.

Najdotkliwej ujawnia się skutek spadku tych cen w przemyśle bawełnianym. Wywóz materiałów bawełnianych wynosił w listopadzie 1920 r. bez m. 343 mil. jardów kw., wart. 27.500.000 fts. zaś w roku bieżącym w ciągu tegoż miesiąca podniósł się do 398.500.000 jard. kw., lecz wartość tych eksportowanych towarów spadła do 12.750.000 fts. Wywóz żelaza i stali również wzrósł ze 193.550 ton na 372.332, wartość zaś podniosła się tylko o 143.000 fts. Te cyfry wywozu dowodzą, że produkcja zwiększyła się po-każnie, a najwybitniej w przemyśle węglowym.

Przed kilku laty uważano powszechnie, że wysokie ceny zabli- wywóz węgla, co przynosiło szkodę innym gałęziom przemysłu, gdyż żegluga potrzebowała znacznego eksportu paliwa dla obniżenia kosztów importu. W ubiegłym miesiącu listopadzie wszelako, wwieziono 6.500.000 ton węgla, wobec 3.500.000 ton w r. 1921, przyczem nastąpiła zwykła wartość o przeszło 2.500.000 fts. Górniccy uskarżają się, że ten roz-

wój przemysłu węglowego nie przynosi im korzyści w zarobkach, ale to jest znów inna kwestia.

W przemyśle wełnianym stwierdza raport „Board of Trade” znaczne polepszenie wywozu, zarówno pod względem ilości jak i wartości.

Niemniej zmienną oznaką stała się poprawa w przemyśle są znaczne ilości importowanych surowców a nadto bilanse londyńskich banków rozrachunkowych (Clearing Banks). Wykazują one znaczne powiększenie kredytów udzielanych na finansowanie handlu i przemysłu.

Wszystkie te objawy dowodzą, że jakkolwiek W. Brytania wyszła z wojny obciążona olbrzymim ciężarem finansowym, a handel jej podpadł, skutkiem zużycia kraju tym kataklizmem spowodowanego, niemniej dzięki rozumnej polityce finansowej może temu ciężarowi poddać, zdolna jest, choć sama nie otrzymała jeszcze ani szylingów na rachunek wielkich należności od sprzymierzonych dłużników, — już stopniowo regulować swoje zobowiązania w St. Zjednoczonych.

Wszelako powyższe pomyślniejsze warunki nie przynoszą na razie poprawy w położeniu bezrobotnych. Wszelkie środki pomocy, jakimi rozporządza rząd i władze lokalne, będą musiały być stosowane w ciągu zimy dla zapewnienia jakiegoś takiego bytu licznym rzeszom pozbawionym zarobku. Partja Pracy nie szczędi wysiłków, żeby doprowadzić do rozpraw nad tą kwestią w izbie gmin. Rząd wszelako pragnąc zyskać na czasie dla opracowania należytego planu, który narazie był powzięty zbyt pośpiesznie, odroczył rozprawę do d. 14 lutego roku przyszłego.

Leonard J. Reid.

stosowany. Każda gałąź przemysłu będzie musiała bronić się sama.

Założone przed wojną przedsiębiorstwa budowy okrętów, jak również wiele innych, w dzisiejszych warunkach nie odpowiadają wymaganiom kraju. Z braku innych Estonja zmuszona jest jednak z nich korzystać, głównie jednak w celu dokonywania różnych reparacji. Między innymi przedsiębiorstwa te wykonywują zlecenia rządu sowieckiego: remont parowozów, wagonów i okrętów. Pod tym względem przemysł estoński jest niemal bez konkurencji, gdyż otrzymywaniu licznych zamówień od rządu sowieckiego sprzyja Estonji świetne jej położenie geograficzne.

Jednym z głównych gałęzi przemysłu Estonji jest przemysł cementowy. Posiada on na miejscu surowiec i paliwo i dzięki znacznej produkcji cement estoński eksportowany jest nawet zagranicę. — Dwa największe przedsiębiorstwa estońskie będą w stanie w roku przyszłym wywieźć cementu za trzy czwarte miljaru rubli estońskich.

Również bardzo wybitną rolę w przemyśle estońskim odgrywają przemysły leśny, papierniczy i wapienny. Zakłady przemysłu drzewnego tow. akc. „Luter” są jedne z większych w Europie. Wyroby tego przedsiębiorstwa są znane prawie we wszystkich krajach. — Jedną z jego przyczyn jest brak kapitału, który przemysłowcy estońscy starają się ściągnąć z zagranicy.

Rząd projektuje zawarcie traktatów handlowych ze wszystkimi krajami europejskimi, z którymi łączy Estonję stosunki gospodarcze. Dotychczas zawarto tylko traktaty handlowe z Francją, Finlandją i Węgrami. Rozpoczęto pertraktacje o zawarcie umów handlowych z Polską, Niemcami, Włochami, Szwecją, Czechosłowacją i Litwą.

W najbliższym czasie mają być podpisane umowy z Łotwą, Anglią i Rosją.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut wysokocennych, a przede wszystkim dolara i funta, nieco słabsza. Spadek marki niemieckiej nieco powstrzymano.

W dziedzinie papierów dywidendowych obroty niewielkie.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 21100—20800
Marka niem. 2.1250—2.10.

Czeki i wpłaty.

Belgia 1550.
Berlin 204.50—2.05.
Gdańsk 204.50—2.05.
Londyn 99400—98200.
Nowy Jork 21000—20575.
Drobne dolary 20850—20650.
Paryż 1475—1462.50.
Praga 584—585.
Szwajcaria 3990.
Wiedeń 31.00.

Listy zastawne.

Miljonówka 1680—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2825.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.50.
5 procen. obl. m. Warszawy 555.
6 procen. obl. m. Warszawy z r. 1917 115.50.

Akcje.

Bank Dyskontowy 51000
Bank Handlowy 57000
Bank kred. warsz. 8500
Bank przemysłowy 4000
Bank zachodni 44000
Bank przem. lwowski 2900
Bank z. z. polsk. 11750
Zw. ob. zarobk. 11400
Cukier 510000
Firley 8000.
Drzewo 6650
Włókno 1000
Węgiel 103000
Zielinski 17750
Starachowice 45000
Łazy 4000
Cegielski 69500
Lilpop 85000
Modrzejewski 69500
Pocisk 5000
Parowozy 8700
Ostrowiec 82750
Karasiński 10500
Rudziński 39000
Zyrardów 1041000
Borkowski 6600
Jabłkowski 11000
Żegluga 3750
Nafta 5200
Nobel 17250
Hurt 4000

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 11 stycznia. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Dolary 10500.
Marka polska 49.50.

Warszawa 49.25.

Tendencja spokojna.

BERLIN, 11 stycznia. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka pol. 50.—
Warszawa 49.50
Nowy Jork 10.400—10.500
Londyn 48.500—49.000.
Paryż 725—731.
Praga 287—300.
Włochy 522—527
Belgia 665—670
Szwajcaria 1970. 1887.50
Holandia 4125—4165
Tendencja spokojna.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 11 stycznia 1923.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 20700, w żąd. 20900, w tr.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 20600, w żąd. 20800, w tranz.
Franki belgijskie (czeki) w plac. 1320, w żąd. 1350, tranz. —
Franki francuskie (czeki) w plac. 1455, w żąd. 1480, w tranz.
Franki szwajc. (czeki) w plac. 3800, w żąd. 4000, w tranz. —
Funtów ang. (czeki) w plac. 98.500, w żąd. 99.000, w tranz.
Korony austr. (czeki) w plac. 0.50, w żąd. 0.51,00
Korony czeskie (czeki) w plac. 580, w żąd. 585, tranz. —
Marki niem. (got.) w plac. 2.10, w żąd. 2.15, tranz. 2.12.
Marki niemieckie (czeki) w plac. 20.5, w żąd. 2.07, w tranz.
Miljonówka w plac. — — w żąd. 1700.

Bawelna.

NOWY JORK, 10-go stycznia. Ceny za 1 lb. Bawelna, Middle Upł. 26.75, styczeń 26.50, luty 26.50, marzec 26.70, kwiecień 26.77, maj 26.87, czerwiec 26.77, lipiec 26.60, sierpień 26.80, wrzesień 25.45, październik 25.89, listopad —, grudzień 26.68.

BREMA, 10-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 67.58, o 2-ej 68.44.

NOWY ORLEAN, 10-go stycznia. — Bawelna amerykańska 23.58.

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH,

KOSTJUMÓW oraz PALT

R. Góreckiej,

Al. 1 Maja №16, m. 10, parter.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Sytuacja gospodarcza w Estonji.

Jednym z najbardziej doniosłych zdarzeń w dziedzinie polityki handlowej Estonji jest powolne przechodzenie do wolnego handlu.

Już zniesiono system pozwoleń, a przywóz regulowany jest wyłącznie za pomocą cła. W ostatnich czasach wniesiono do parla-

mentu projekt nowej taryfy celnej, który będzie rozpatrywany dopiero przez nowy parlament. Według tego projektu artykuły pierwszej potrzeby będą wolne od cła, na przedmioty zaś zbytku będą nakładane cła bardzo wysokie. System obrony przemysłu nie będzie

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Z KRAINY MODY KOBIECEJ

Nowy kierunek mody.

Czy czytelniczki nasze domyślają się jaki podarek, a zarazem niespodziankę gotuje im nadchodzący rok? I dodam od razu — podarek śliczny i mogący zadowolić najkapryśniejszą?

Oto — jest to nowy gorset, który, paryżanki z entuzjazmem na nowo adoptowały i — już noszą.

Nowy gorset posiada zupełnie nowy i elegancki krój, dyskretne, często zastosowane do sukni barwy i śliczne materiały.

Trudno wam będzie, piękne czytelniczki, odmówić krawcowej, gdy zaproponuje — gorset!

Gorset — przyjdzie, panie spojrzą i gorset napewno zwycięży.

Krawcy paryscy i londyńscy już od kilku miesięcy czynią starania, by na nowo wprowadzić gorset. W paryskim „Journal de Dessous” znajdujemy także cały szereg artykułów zmierzających do spopularyzowania tak kategorycznie kiedyś odrzuconego gorsetu.

Nowa ta moda podzieliła obóz kobiecy na dwie części — na przeciwniczki i — zwolenniczki gorsetu.

Oczywiście pierwszym odruchem każdej kobiety, która od ty-

lu lat przekonywano o szkodliwości gorsetu, będzie — energiczny protest. A jednak, moje panie, gdy przyjrzymy się postaciom kobiet na balu, na ulicy, czy nawet w domu, to czy naszego oka nie razi — jakby tu powiedzieć — pewna nonszalancja w linii? Czy też tylko w postawie? Czy na widok niektórych postaci, mimowoli nie przychodzi nam na myśl: jakby to było, gdyby linia — o ta, i ta — była inna?

Otóż modny obecnie gorset ma temu wszystkiemu zaradzić. Nowy gorset nie wzoruje się na żadnym stylu, ani epoce, wzoruje się jedynie na pięknej linii kobiecego ciała.

Będzie on tak elastyczny, że nie będzie wywierał najmniejszego ucisku na ciało i nie będzie utrudniał ruchów. Dewiza jego będzie — higiena, piękna linia i — wygodność.

Będzie on dosyć wąski, poniżej pasa, liczyć będzie około 25 do 45 centymetrów, a powyżej nie więcej, jak cztery do sześciu.

Celem jego będzie: zapobieganie zbyt dużemu otłuszczeniu i stworzenie jaknajbardziej harmonijnej linii ciała.

Paryż wystawia już śliczne modele. Znajdziemy tam modele z białego jedwabiu, trykotu, z brokatu, z batystu, a nawet z płótna.

Już dziś znajdziemy w Europie wiele kobiet, które do sukien wieczorowych noszą gorsety. Suknie bowiem obecne, opierające cały ciężar na biodrach i uwydatniające je tem samem, wymagają właściwie białych smukłych i eleganckich w linii. Temu wszystkiemu zaradzi nowy krój gorsetu.

Ostatnimi czasy nawet sportowcy wypowiedzieli się za gorsetem. Zabezpiecza on ciało kobiety od zbyt silnego nateżenia i zachowuje formę. Specjalnie wskazany jest gorset przy sporcie narciarskim. W St. Moritz, gdzie powierzchnia odgrywa tak ważną rolę, panie już oddawna noszą gorsety i to nie tylko przy saneczkowaniu, ale i przy bobslieightu.

Tak, że gorset zapewne dziś, jutro zawita do was, łaskawe czytelniczki.

Brokatele.

Jakże to piękna kombinacja dla sukni wieczorowej: brokatela przybrana futrem! Toaletka taka jest nadzwyczajnie

towna i twarzowa. Do brokatel w niebieskich odcieniach należy wybrać przybranie z szarego futra, albo też z białego. Do brokatel czerwonych nadają się futra ciemne, skunksy, albo też nurki.

Do białych toalet tkanych srebrem czy złotem najodpowiedniejszym jest krośnał.

Kostjumy.

Trzeba przyznać, że bywa czasem łatwiej „stworzyć” suknię wieczorową niż kostjum.

Suknia posiada liczne ulepszenia, gdy kostjum z natury rzeczy jest skromny i zależny tylko od elegancji, kroju i piękności materiału.

Styczeń rozpoczyna nowy okres zimy. Wiosna już blisko i coraz częściej nadchodzą dni, gdy ciężki płaszcz można zamienić lżejszym kostjumem.

W Paryżu pojawiły się już nowe modele takich kostjumów. Są modele o krótszych żakietach i szerokich rekawach i inne znów o rekawach normalnych i żakietach dłuższych. Gdy te ostatnie przeznaczone są dla pań smukłych i wysokiego wzrostu, kostjumi o krótszych żakietach mogą

być noszone przez wszystkie panie. Co do kolorów to i tu zdania są podzielone. Kostjumi geure tailleur są oczywiście ciemniejsze, czarne lub granatowe, a fantazyjne bywają w odcieniach zielonych, brązowych i szarych.

Wszystkie kostjumi są na razie jeszcze przybrane futrem i posiadają piękne podszewki z japońskiego jedwabiu.

Koronki metalowe.

Ogromna ilość sukien wieczorowych przybrana jest obecnie metalowymi koronkami. Są one metalowe i świecące, srebrne i złote, wąskie i szerokie, znajdziemy nawet koronkę o nieregularnych i niejednokrotnych zębach. Do lekkich sukien z crepe de Chine lub crepe Georgette używane są oczywiście cienkie i przeważnie srebrne koronki, jako brzeg lub jako przybranie.

Złote noszone są na sukniach aksamitnych i nadają się tylko na wieczorowe toalety. Piękne są także koronki stalowe, które z powodu swego dyskretnego efektu mogą być noszone przy sukniach skromniejszych, domowych lub poobiednich.

